

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: „Gwiazdka Niedzielną”, „Dom i kuchnia”, „Przyjaciel zdrowia”, „Robotnik”, „Rolnik i Przemysłowiec”, „Aniol Stróż”, „Wolne chwile” i „Dział powieściowy”.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego.

Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Witalisa, Waler., Germ.
Jutro Piotra m., Feliksa p.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 39 zachód 7 18
Dziś wschód księżyca 5 18 zachód 11 24

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku — a przysłużycie się tem dobrej sprawie. Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu Niemczyć się pozwoli.

Nie ma złego, coby na dobre nie wyszło.

Mefistofeles (szatan, kusiciel ludzi), który kuszi ludzi i namawia do złego, dostrzega często, że po wykonaniu jego rady, czyni rodzi same dobre rzeczy, a nie zbrodnicze, jak szatan zamierzał. To właśnie jest największą karą dla dyabła, gdy się przekonuje, że był ślepy i głupi, że nie przewidział skutków swych złych zamiarów.

Tak samo wścieka się niejeden sławny mąż stanu, gdy się przekona, że po wykonaniu danego przez niego organom podwładnym rozkazu, skutek był zupełnie przeciwny, jak ten, który przewidywał.

Wścieka się, bo mu pierwszy lepszy partacz może szyderczą dać radę, żeby lepiej zrobił, gdyby został wszystkiem, tylko nie mężem stanu, jeżeli lepiej rządzić nie umie.

Rządzić, znaczy to samo, co przewidzieć przyszłość. Kto nie umie przewidywać, ten też nie umie rządzić.

Niejedni mężowie stanu chcieliby sobie niełatwe rządy w ten sposób ułatwić, że kuja prawa wyjątkowe.

Znakomity mąż stanu hr. Cavour sądził jednak, że za pomocą praw wyjątkowych każdy osieł rządziłby potrafił, a poseł nasz znakomity znawca prawa pruskiego, Trampczyński, zaznaczył w parlamencie, że nawet osieł opierając się na prawach wyjątkowych, długo przy rządach by się nie mógł utrzymać.

Nie chcę się o to z naszym szanownym posłem spierać, ale zaznaczam, że i kanclerz rzeszy, v. Bethmann, jest tak samo przeciwnikiem wszelkich praw wyjątkowych, co znamionuje rozsądnego męża stanu.

Niektórzy mają wprawdzie żal do kanclerza za to, że hakatystom rzucił hasło „Nunquam retrorsum” (zawsze naprzód, nigdy wstecz), ale kanclerz jest przekonany, że się tym przysmakiem zdławia i dyabli ich łaskawie wezmą i zawiadą do raju, który sobie hakata na polskiej ziemi wymarzyła.

Hakatysty, to są istoty uprzykrzone a zawsze zgłodniałe jak wilki. Wciąż czegoś się od rządu domagają i zdaje im się, że oni na to są, aby brać, a podatki mają płacić jedynie ci, których hakata ogłosiła lichych patryotów albo co gorsza, za wrogów własnego kraju.

Rząd nie ma chwilowo sposobu, aby się tej plagi pozbyć. Nawet nicby nie pomogło, gdyby wybuchła wojna, bo te gadziny nie lubią prochu wachać i pochowałyby się w błoto jak żaby, gdy się zbliża niebezpieczeństwo.

Ani w Danii 1864 r., ani w Austrii 1866, ani we Francji 1870 i 71 r. nie widziałem ani jednego hakatysty. Te reptyle spłodził dopiero późniejszy czas. Hakatysty są jednak w kraju potrzebni, aby nareszcie Michałkowi Niemiecemu się oczy otworzyły.

Polak-Kaszuba.

Wzrastająca oszczędność w Królestwie Polskim.

Królewiacy rażno krzątają się nad podniesieniem swego bytu gospodarczego. Znanie nam są chwalebne ich usiłowania, by wyzwoić się z pod jarzma żydowskiego, mniej natomiast znana nam jest praca braci naszych z za kordonu nad krzewieniem caoty oszczędzania. Spółki wszelkiego rodzaju ra-

żno się do tej pracy zabierają. Często o tem znajdujemy w prasie wzmianki: Stowarzyszenie (spółka) w Ostrołęce wydało broszurkę popularną o potrzebie oszczędzania; Towarzystwo w Tomaszowie Rawskim wydało broszurkę p. t. „Dlaczego jesteśmy ubodzy?”; Towarzystwo w Nowem Mieście puściło w obieg pocztówki zachęcające do oszczędzania; Towarzystwo w Piątku wydało broszurkę p. t. „Bez pracy nie jedz kołaczy, ale bez oszczędności nie będzie zamożności”, itd. itd. Sejmik spółek odbyty w roku 1913 w Radomiu uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

„W przekonaniu, iż wykłady oszczędnościowe bezpośredniego otoczenia spółek pieniężnych stanowią najodpowiedniejsze źródło ich środków obrotowych, że oszczędność stanowi jeden z najpotężniejszych czynników ekonomicznego wzmocnienia, a zarazem jeden z najpewniejszych środków kulturalnego podniesienia społeczeństwa, Zjazd zaleca spółkom pieniężnym możliwie gorliwy udział w szerzeniu wiadomości co do celów, zasad i środków oszczędzania.”

Gdy praca w tym kierunku pójdzie dalej, to za kilka lat nie będzie się w Królestwie więcej mówiło: „Sto milionów marek wydaje rocznie na wódkę!” — lecz „Sto milionów marek przyrasta rocznie nowych oszczędności”.

I u nas Sejmik ostatni polecił gorąco zakładanie Kas drobnych oszczędności. Sprawa ta jednak u Banków ludowych mało znalazła posłuchu i uchwała sejmikowa zdaje się pozostać na papierze.

Jeszcze wybory w Świeciu.

W ostatnim numerze pisaliśmy już, że wszystkie pisma hakatystyczne tryumfują z powodu wyboru Halema w Świeciu. Naturalnie przemilczają przytem bez wyjątku, że tym razem głównie wychodziłtu ludu polskiego na zachód zawdzięczają Niemcy swoje zwycięstwo. Nasza największa przyjaciółka „Danziger Neueste Nachrichten”, która jak wiadomo, także chętnie z niemieckim katolicyzmem kokietuje, twierdzi nawet stanowczo, iż świetne zwycięstwo w Świeciu jest jedynie niemieckim katolikiem do zawdzięczenia i wynurza im gorące dzięki. Ponieważ prasa centrowa, mianowicie „Westpr. Volksblatt”, co do przyczyny klęski świeckiej jest z nami jednego zdania, przeto trzeba przypuścić, że „Najnowsza” kłamie, aby się centrowcom przychlebić. W powiecie świeckim jest zresztą za mało katolików niemieckich, aby mogli na wynik wyborów wpłynąć. W każdym razie widzimy znowu, że socjalistyczna „Volkswacht” wcale słusznie oceniła działalność kozackiego Hetzblattu. Jeśli chodzi o zwalczanie Polaków, to hakata umizga się do niemieckich katolików, ale jeśli ci ostatni starają się o Siostry Miłosierdzia do Sopotu, to hakata ani gęby nie otworzy, ani piórem nie ruszy.

W sprawie zniesienia nauki religii w języku polskim

pisze nam jeden z najstarszych przyjaciół naszego pisma, co następuje:

„Gazeta Gdańska” skrytykowała już należycie niegodziwy wybrzyk „Danz. Neueste Nachr.” z powodu używania języka polskiego przy nauce religii w szkołach poznańskich. I ja nie wątpię wcale, że głównemu przewodnikowi gdańskiej hakaty stosunki poznańskie znane były i że mu jedynie chodziło o podżeganie kół miarodajnych. Chciałem tylko jeszcze nadmienić, że nawet w Rosyi, którą Niemcy za państwo „barbarzyńskie” uważają, jest język ojczysty w nauce religii wykładowym. Przedewszystkiem ale trzeba mieć na uwadze, że w Rosyi nie istnieje przymus szkolny. Komu więc szkoły rządowe się nie

podobają, ten nie potrzebuje do nich dzieci posyłać. A że w Królestwie Polskim wolno zakładać nie tylko szkoły ludowe ale i średnie prywatne, przeto nie ma potrzeby zwiedzania szkół rosyjskich, w których zresztą i język polski dosyć obszerne stanowisko zajmuje. Widzimy więc, że dyabeł rosyjski nie jest tak czarny jak go Niemcy i wielu naszych rodaków malują. Wogóle powinna prasa polska więcej na szkolnictwo w Polsce rosyjskiej zwracać uwagę, aby hakatysty nie straszili ciągle naszego nieświadomego ludu barbarzyństwem rosyjskiem. Ręczę, że 90 procent Polaków w Prusach nie wie wcale, iż dotychczas nie istnieje w Rosyi przymus szkolny. Myślimy tu tak przyzwyczajeni do rozmaitych przymusów, że pojąć nie możemy, żeby w barbarzyńskim kraju Rosyi mogło być inaczej. Jeżeli Niemcy nie znają, albo nie chcą znać odnośnych stosunków w Rosyi, to się temu nie dziwię, leży to bowiem w ich interesie. Wczoraj dopiero miałem sposobność przekonać się, że liberalny Niemiec z akademickiem wykształceniem o istnieniu polskich szkół prywatnych w Rosyi nie miał nawet pojęcia.

O funduszach na zagładę polskości.

przemawiał w sejmie pruskim dr. Lamparski. Mowa jego brzmi następująco:

MP. Imieniem moich przyjaciół politycznych mam obowiązek podać krytycznemu badaniu te tytuły najmniejszego etatu, które mają wyraźny charakter antypolski. Tytuły te już w poprzednich latach były przedmiotem ożywionej wymiany zdań i gorzkich i uzasadnionych skarg ze strony moich kolegów.

Mam tu na myśli tytuł 12 a. rozdz. 58-mego, tak zwany fundusz dyspozycyjny naczelników prezesów dla popierania niemieckiego w Księstwie Poznańskim i Prusach Królewskich, w regencji opolskiej i północnych powiatach Szlezewiku, w rozdz. 62 tyt. 10 obejmujący zapomogi na wychowanie dzieci wyższych urzędników w Księstwie Poznańskim i Prusach Królewskich, tyt. 5 rozdz. 63. obejm. odwołalne dodatki do pensyi dla urzędników średnich w Księstwie Poznańskim i Prusach Królewskich oraz dodatki odwołalne dla urzędników pozasłużbowych, którzy pozostają w Księstwie Poznańskim. Oprócz tego wchodzi tu w rachubę tyt. 1 etatu nadzwyczajnego, udział państwa w zakładzie listów zastawnych w Poznaniu oraz tyt. 2 wyznaczający środki na zakupno gruntów pofortecznych w mieście Poznaniu. Kwoty w tyt. powyższych wynoszą 5 435 000 marek, a wstawione są w etat jedynie w tym celu, aby usuwać moich spółbraci polskich z zagonu ojczystego. Są to fundusze które dawniej już Eugeniusz Richter nazwał środkami zepsucia moralnego, a które jak to udowodnił już dawniej moi koledzy, zatrzymały w zupełności swój charakter upadku obyczajowego. Są to premie dla tych urzędników, którzy odznaczają się szykanowaniem i prześladowaniem ludności polskiej. Aczkolwiek tyle razy zwracano uwagę na szkodliwe strony tych funduszy, rząd stale je w etat wstawia i trwa w szkodliwych swych zasadach. Mimo wytrwałości rządu w obronie tych ponizających funduszy, nie możemy ustać w zwalczaniu ich, ponieważ fundusze te psują nie tylko urzędników, ale wszystkich, którzy z nich korzystają. Mojem zdaniem wszystkie partie mające zrozumienie dla równouprawnienia obywateli i sprawiedliwości, fundusze te powinny zwalczać. Co do funduszu dyspozycyjnego naczelników prezesów należy stwierdzić, że jest on otoczony tajemniczą oponą. Rząd z funduszy tych nie zdaje rachunków, a w komisji budżetowej minister skarbu na moje zapytanie, według jakich zasad rozdziela się zapomogi z tych funduszy nie dał mi wystarczającej odpowiedzi. Na ogół trudno jest dowiedzieć się czegoś o sposobie używania tych funduszy. Jednak od czasu do czasu, gdy los nam się uśmiechnie, zdarza się, że promień światła oświeca te ciemności. I tak w tym roku ogłoszony w korespondencyach Ostmarkenver-

RODACY! prosimy pałcie wyroby
swojskie i czysto polskie



Papierosy ze szlachetnych tytoni tureckich
Doktorskie... 2 fen Dubec 100... 2 fen
Dubec extra... 2 fen Dubec 15... 1½ fen

FABRYKA PAPIEROSÓW DUBEC
M. DROSTE POZNAŃ

Bank Ludowy

Eintr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.
Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943
udziela

pożyczek
i przyjmuje depozyty, płacąc od takowych za wy-
powiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent
za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
codziennie od 9 do 1 w pol.

ZARZĄD:
Fr. Ornaso, M. Janicki, L. Liseki.

Otto Bartsch

GDANK (DANZIG)
28/29 Milchbannengasse 28/29

**Największa wystawa
pomn ków
grobowych**

ca. 400 sztuk zawsze na składzie.
Fabryka wszelkich towarów marmu-
rowych, wykonuje wszelkie roboty
rzeźbiarskie.

Ponieważ nie zatrudnia żadnych
podróżujących i nie płaci z tego
powodu żadnych prowizji, obli-
czyć może niższe ceny przy
dobrem wybraniu.
Zwiedzanie wystawy bez obo-
wiązania dozwolone.



== Zakład jubilerski ==

Fr. Błęński w Gdańsku

przy ul. Jopengasse 48, obok Banku ludowego

— poleca —

obrączki ślubne, pierścionki, kolczyki, łań-
cuszki, zegarki kieszonkowe, złote i srebrne,
— — — — — męskie i damskie — — —
w wielkim wyborze po niskich cenach.

Odpowiednie podarki okolicznościowe na wesela
chrzestne, przyjęcia itd. itd.

Reparacje wykonuję dobrze i tanio.

Stare złoto i srebro przyjmuje wzamian i płacę za nie
najwyższe ceny.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i błotnistych łak oct.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
inżynier kultury i malarzy przysięgły

A. Jaks w Pile

Sohneldemühl i. Pos., Alter Markt 5.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wellbergasse 4 1/2

wykonuje
wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową
podług miary.

Specjalność: Rewersady, rzymski i płaszcz dla Włoch,
Duchowieństwa.

Reparacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

płacąc

4 i 4½ procent

sóśownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Pozerski, Ptaoh, Błozkowski.

Sprzedaje po cenach fabrycznych:

Kotowce od 60 do 160 mk.
Maszyny do szycia od 60—150 mk.
Regulatory od 8 do 30 mk.
Gramofony od 18 do 100 mk.
Płyty do grania od 1 do 3 mk.
Tapety od 10 do 90 fen.
Łyżeczki, widelce i noże stolowe
od 16 do 50 fen.

Zastępstwo pewnej fabryki
berlińskiej i poznańskiej.

J. Fularczyk
Dobrzewino.

Panna

w Sopotach, z domu najlep-
szego, nadzwyczaj inteligent-
na, znana poetka, mająca
6 semestrów historii, litera-
tury, filozofii i historii sztuki
uniwersytetu wiedeńskiego,
g. udziela lekcji języków
polskiego, niemieckiego,
francuskiego i angielskiego,
oraz działów uniwersytec-
kich, również konwersacji
lub czytania dla dokończe-
nia wykształcenia panien do-
rosłych — Łaskawe zgłosze-
nia pod nr. 217 do Eksped.
„Gazety Gdańskiej.“

E. Sommerfelda

kowieńska, ruska, brunatna,
zielona i żółta

tabaka do zażywania

uznana od wszystkich za
najzdrowszą i najlepszą.
Dla odprężających bardzo
niskie ceny.

Wysyłam na próbę 9 funt.
paczkę poczt. za zaliczką.

Eugen Sommerfeld,
daw. Otto Alberty, Grudziądz
fabr. tabaki do zażywania, zał. 1859
Zastępców poszukuję.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
dzierżawy,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów.

Kto potrzebuje:

urzędników,
rządów,
ekonomów,
pomocników,
czeladników,
kucharzy,
kucharek,
pokojówek,
służby.

Kto chce:

wynająć mieszka-
nie, kupić lub
sprzedać gościniec,
handel, gospodar-
stwo itd., pożyczyc
pieniędzy lub po-
dać cośkolwiek do
wiadomości ogóln.

najprędzej i najtaniej
uzyska to przez
ogłoszenia
w „Gazecie Gdańskiej“

najskuteczniejszym
piśmie w Gdańsku
i na Pomorzu.

Jestem agentem maszyn do szycia

Singera i Neidlingera.

Ktoby sobie maszyny
do szycia lub koła życzył,
niechaj mi kartę napisze
pod adresem:

Antoni Abraham,
Oliva Ludolfinerstr. 2.

Gustownie
na
modnym papierze
wykonane

zaproszenia

— i —

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko
po
cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.

Chłopca

do posyłek

poszukuje

Gazeta Gdańska.

Koperty

poleca

Gazeta Gdańska.

Persil

pierze i desinfekuje

bieliznę niemowląt

Henkela Soda do prania

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po sece jachol

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,— „
Jak w Koscerznie koscelayge obroło	—,75 „
Jasiek z Kniejl	—,25 „
Kaszuba pod Widaem	—,25 „
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90 „
Zarys ogólnej plisowni i składki pomorsko- kaszubskiej	1,— „

Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).
Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Bank Ludowy w Kartuzach

przyjmuje depozyta płacąc

4 i 4½ procent stóśownie do wypowiedzenia

i udziela pożyczek

— pod bardzo dogodnymi warunkami. —

Dniami kasowymi są srody i soboty. Lokal
bankowy znajduje się przy ulicy Gdańskiej
w domu p. Bączkowskiego.

ZARZĄD

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

Bank Handlowy

e. G. m. u. H.

Spółka z nieograniczoną poręką

w Starogardzie — Pr. Stargard

załatwia wszelkie sprawy bankowe.

Płaci do depozytów:

4 %	za 1-miesięcznym wypowiedzeniem
4½ %	za 3-miesięcznym „
5 %	za 6-miesięcznym „

Utrzymuje dla wychodźców w Westfalii
kasę depozytową w Bochum, przy ulicy Kiasztornej 6.

ZARZĄD

Tadeusz Schmidt, S. Tofelski, S. Kindermann.

Bank ludowy w Nowemmieście

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płaci

4 i 4½ procent

według ugody.

Adres pocztowy:

Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H.

in Neumark Wpr.

Zarząd.

Ks. Prob. J. Batko, J. Wojciechowski, J. Wóchowki.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

